Nr. 37 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57
KONTO P. K. O. 6066.

Warszawa, niedziela dn. 13 września 1936 r.

Wytyczne naszej polityki przemysłowej

Po raz szesnasty w ubiegłą sobotę otwarły się bramy Lwowskich Międzynarodowych Targów Wschodnich, by sprezentować swój dalszy dorobek w dziedzinie gospodarczej.

Szesnaście lat! Rękami, na których nie obeschła jeszcze krew bitewna, trzeba było chwycić za łopaty pracy, aby w zbiorowym wysiłku gromadzić te wartości, których domagała się ojczyzna jako państwo mocarstwowe, naród który chce być wielkim, zapobiegliwość dbała o całość gospodarki narodowej.

Na otwarcie XVI Targów Wschodnich zjechali się: Minister przemysłu i handlu Antoni Roman, wiceminister spraw wojskowych Litwinowicz, wiceminister Rose, ambasador v. Moltke, i wojewoda Belina-Prażmowski, wojewodowie Gnoiński i Biłyk, dyrektorowie Bertoni, Kandel, naczelnicy Sokołowski i Lubieński, radca Jackowski i prezes Klarner, poseł i prezes Snopczyński, dyrektor Sikorski, dyr. Abłamowicz, i wielu, wielu jeszcze.

Przybyli, by zobaczyć Małopolskę rolniczą, przemysłową rzemieślniczą, handlową skupioną pod jedną opieką Lwowskiej Izby Rolniczej, Izby Przemysłowo - Handlowej. Małopolskich Izb Rzemieślniczych. Przybyli, by przekonać się jak trzyma się ten odcinek frontu życia gospodarczego, jak jego obsada łamie przeszkody napotykane po drodze, jak spełnia swoją rolę dla dobra Państwa i Narodu.

Minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman wygłosił programowe przemówienie w którym określił zadania polityki gospodarczej Polski:

„Doroczny przegląd naszej wytwórczości, dokonywany od szeregu lat z okazji Targów Lwowskich i Poznańskich, stanowi dla wszystkich, stykających się z życiem gospodarczym, jak gdyby periodyczny rachunek sumienia, dający nam odpowiedź na pytania gdzie jesteśmy, dokąd idziemy, cośmy już spełnili i co nam jeszcze spełnić wypada.

Wierzę, że opuścimy Targi Lwowskie z uczuciem, że mimo kryzysu, mimo ogromu trudności zbiorowych i indywidualnych, polska wytwórczość gospodarcza nadal krzepnie, dojrzewa i rozrasta się. Jestem przekonany, że zwiedzenie tych Targów będzie dla nas wszystkich bodźcem do dalszej, w najlepszym tego słowa znaczeniu — radosnej pracy.

Uczucie zadowolenia nie powinno być jednakże jedynym uczuciem, z jakim Targi opuszczać będziemy. Jeżeli rachunek sumienia ma być pełny, nie możemy uniknąć pytania, czy w zakresie uprawianej przez nas polityki wytwórczej jesteśmy na dobrej drodze, czy prowadzi ona nas do istotnego swego celu, t. j. do maksymalnego powiększenia wytwórczości krajowej i do zapewnienia tym samym ludności naszego Państwa maksimum dobrobytu materialnego w istniejących warunkach wewnętrznych i zewnętrznych.

Jaka winna być jednak rola poszczególnych działów polityki gospodarczej w Polsce w warunkach wewnętrznych, które znamy, i w warunkach zewnętrznych, które zaznaczają się od szeregu lat ze wzrastającą brutalnością? Odpowiedź na to pytanie jest bezsporna w niektórych działach polityki gospodarczej. Oto np. głównym zadaniem polityki rolnej kraju, w którym 2/3 ludności żyje z rolnictwa, musi być dążenie do maksymalnego podniesienia dochodu społecznego ludności rolnej, gdyż tylko tą drogą stworzyć można szeroki i solidny fundament dla gmachu naszego gospodarstwa narodowego. W polityce handlowej, a zwłaszcza przemysłowej, postawienie tego rodzaju jednolitej tezy wytycznej jest w dzisiejszych czasach o wiele trudniejsze i tym się tłumaczy, że właśnie tu obserwujemy rzucanie wielu haseł bądź fragmentarycznych, bądź zbyt mało przemyślanych, które zaciemniają obraz, oddalają nas od syntezy i utrudniają osiągnięcie istotnych celów.

Jeżeli nie chcemy, żeby polityka ta była chwiejna i błędna, jeżeli chcemy nadać jej cechy stałości, bez których myśleć nie można o trwałym rozwoju—szukać musimy dla naszej polityki w tym zakresie tezy przewodniej, stałej, a dla akcji Państwa — stałego drogowskazu. Myślę, że w naszych warunkach może być tylko jedna taka teza, która powinna głosić śmiało i bez ogródek, że głównym zadaniem naszej polityki winno być dopro-

wadzenie wytwórczości przemysłowej do stanu, w którym ona odpowiadać będzie potrzebom obronności Państwa.

Teza powyższa, aczkolwiek prosta, wskaże nam drogi postępowania w wielu sprawach, pozornie przeciwstawnych, pozornie sprzecznych. Wskazuje ona na to, w jakim zakresie potrzebna jest u nas gospodarka planowa i planowy rozrost przemysłu, a w jakim można pozostawić bieg spraw wolnej grze sił gospodarczych. Teza ta siłą rzeczy zmusi kapitał państwowy do angażowania się w te działy wytwórczości, które prywatnym wysiłkiem wcale lub dość szybko nie mogą powstać, ale równocześnie powinna powstrzymać od kierowania tych z natury rzeczy ograniczonych kapitałów od działów wytwórczości, należycie obsługiwanych przez kapitał i przez inicjatywę prywatną. Teza ta zmusza do stosowania daleko idącej ochrony krajowych surowców i fabrykatów tam, gdzie własna wytwórczość jest wskazana lub niezbędna, lecz przestrzega przed polityką prohibicyjną, zbyt jednostronną, podrażającą nadmiernie chroniony towar i doprowadzającą do zaniku jego konsumcji i do zmniejszania jego zapasów w kraju. Teza wyżej nakreślona daje nam nawet odpowiedź w trudnej sprawie właściwego poziomu cen artykułów przemysłowych, gdyż jeśli postulat obronności Państwa nie da się nigdy pogodzić z polityką zaniku konsumcji skutkiem cen nadmiernie wyśrubowanych, to nie może on również dopuścić do długotrwałej deficytowości żadnej ważnej gałęzi wytwórczej, w wyniku czego musiałaby ucierpieć sprawność wytwórcza i zdolność produkcyjna potrzebnych dla obrony Państwa warsztatów pracy.

Definiując w ten sposób zadania polityki reprezentowanego przeze mnie resortu, pragnę nie tylko zaznaczyć, w jaki sposób sam odnośne zagadnienia traktować będę, lecz chciałbym równocześnie, żeby zrzeszenia gospodarcze i wszyscy producenci indywidualnie zbadali pod tym właśnie kątem widzenia kierunek swej dotychczasowej pracy i kierunek postulatów pod adresem polityki rządowej składanych. Jestem przekonany, że zbiorowy wysiłek, w ten sposób przeprowadzony, może doprowadzić względnie szybko do jasnego wytknięcia założeń, celów i metod pracy polskiej polityki przemysłowej".

Słowa Pana Ministra wypowiedziane pod adresem całego przemysłu a więc i rzemiosła, potwierdzają raz jeszcze słuszność stanowiska, zajętego od lat przez rzemiosło, które starało się przystosować do najpilniejszych potrzeb kraju , wyprzedzając niejednokrotnie pod tym względem inne działy życia gospodarczego.

Żałować należy, że poprzednie usiłowania nie znalazły należytego oddźwięku i mamy nadzieję, że wyraźne stanowisko Pana Minsitra znajdzie posłuch we wszystkich szczeblach administracji państwowej. Wtedy nie omylimy się twierdząc, iż na rzemiośle oprze się w pierwszym rzędzie praca nad zabezpieczeniem naszej obronności.

Serca Na Przeciw

Polska oczekuje powrotu Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Śmigłego-Rydza.

Entuzjazm z jakim Polska wita Naczelnego Wodza ma swoje głębokie moralne i polityczne uzasadnienie.

W odruchu tym widzimy instynkt Narodu, któremu w Wodzu Naczelnym objawił się autorytet obejmujący rząd dusz polskich.

Żyjemy w atmosferze wielkiego podniecenia, silnego fermentu. Patrząc na wiele paradoksów w poszczególnych dziedzinach współczesnego życia widzimy, że narody coraz częściej tracą zdolność racjonalnego panowania nad rozgrywającymi się wypadkami. Znaleźliśmy się na jakimś niebezpiecznym zakręcie historii.

Niebezpieczeństwo to czai się w naszej postawie gospodarczej, pogotowiu obronnym, w stosunkach międzynarodowych.

W ostatnich czasach wyłaniało się mnóstwo recept, rad w dyskusji na ten temat. Byliśmy świadkami namiętnych rozgrywek śród zwolenników rozmaitych doktryn gospodarczych.

Aż w ten światek kuglarstw szachrajstw i obłudy padły słowa serdeczne, wskazania wielkie, które suprema lex być musi **podciągnięcie Polski wyżej, by odrobiła zaległości, by dorównać mogła innym.**

Niedługo po tym, z Salonu Ambasady Polskiej w Paryżu znowu Ten Sam Człowiek, odpowiadając na powitanie seniora wychodźctwa polskiego we Francji, w imieniu Polski niepodległej, Polski triumfującej, nie rzucił żadnych programów politycznych z dziedziny polityki zagranicznej, czy też wewnętrzno organizacyjnej, ale powiedział:

„Nie czas na to i nie pora! Warunkiem każdego dobra materiał nego i zdobycia go dla Polski jest dobro moralne, siły moralne. Zdolność skupienia się pod jednym sztandarem, choćby było źle i ciężko, choćby jeszcze nie raz trzeba było zęby zacisnąć, aby przetrwać, umiejętność skupienia się bez waśni bez różnic. **Czasy nie takie, aby sobie na różnice pozwalać.** Nie stać nas na to, wtedy, gdy inne narody te różnice brutalną siłą bez miłosierdzia u siebie dziś niszczą i tępią. **Okryty sławą zwycięstwa sztandar wojenny jest tym sztandarem, który winien nas wszystkich skupić".**

I Polska instynktownie odczuła i zrozumiała, że w Tym, który te słowa powiedział odnalazła ten olbrzymi Autorytet, który niepodzielnie objął rząd dusz narodu; zrozumiała, że nie czas teraz na spory doktrynerskie, na znachorskie rady, że nadszedł czas, kiedy wszyscy muszą skupić się pod jednym sztandarem wobec tej idei przewodniej, którą winna być służba w obronie kraju.

I tu leży ten odruch narodu, który nakazał w spontanicznym odruchu serc wyjść na przeciw powracającemu Naczelnemu Wodzowi, by w konsolidacji moralnej i gospodarczej sprostać wielkim wskazaniom, które są: **potrzeba obronności państwa.**

II-gie Targi Meblowe w Swarzędzu

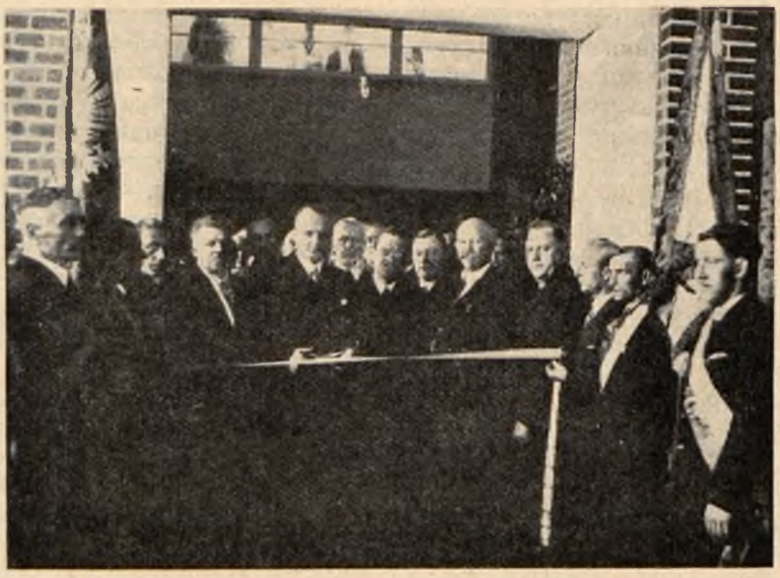
W dniu 6 b. m. nastąpiło uroczyste otwarcie II-gich Targów Meblowych w Swarzędzu.

Targi Meblowe w Swarzędzu, w ośrodku rzemiosła stolarskiego liczącego przeszło 200 warsztatów, a położonego 11 km. od Poznania przy autostradzie Poznań — Warszawa zapoczątkowane zostały w r. 1934, a eksponaty mieściły się wówczas w trzech różnych budynkach, przejściowo na ten cel wynajętych. Pierwsze Targi Meblowe dały bardzo dobre wyniki.

Zachęceni sukcesem postanowili miejscowi stolarze imprezę tą podtrzymać na stałe, a nawet ją rozbudować.

To też potrzeba nadania Targom odpowiednich ram — z jednej strony, a umożliwienie licznym rzeszom właścicieli warsztatów stolarskich nie posiadających magazynów zaprezentowania swych wyrobów konsumentom — z drugiej strony — zrodziły myśl wybudowania hali targowej, w której odbywałyby się corocznie Targi Meblowe, a poza tem mieściłaby się stała wystawa mebli.

Zrealizowania tej myśli podjęło się Narodowo-Chrześciańskie Zjednoczenie Rzemiosła w Poznaniu, które zakupiło grunt pod budowę hali, a następnie korzystając z pomocy finansowej Funduszu Pracy, Izby Rzemieślniczej i Starostwa Krajowego wybudowało w ciągu roku kosztem 39.000.— zł. halę, w której po rocznej przerwie urządzono II-gie Targi Meblowe, otwarte uroczyście przez przedstawiciela Pana Ministra Przemysłu i Handlu — Naczelnika Wydziału Rzemiosła M. P. i H. p. Chrzanowskiego.



Chwila przecięcia wstęgi przez p. Nacz. Wydz. Rzem. w Ministerstwie P. i H. Chrzanowskiego, obok widoczni pp. poseł i prezes Snopczyński, prezes Zakrzewski, dyrektor Z. I. R. płk. B. Sikorski.

Uroczystość otwarcia Targów została poprzedzona nabożeństwem w kościele parafialnym.

Poświęcenia hali dokonał bardzo uroczyście Ks. proboszcz Koźlik w obecności przybyłych przedstawicieli władz państwowych i samorządowych: pp naczelnika Wydziału Rzemiosła w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Chrzanowskiego, naczelnika wydziału przemysłowego w Urzędzie Wojewódzkim p. Dr. Hempowicza, inspektora Grodnickiego, prezesa Związku Izb Rzemieślniczych p. posła Snopczyńskiego, prezesa Izby Rzemieślniczej w Poznaniu p Zakrzewskiego, dyrektora Zw. Izb Rzemieślniczych p. płk. Sikorskiego i wielu innych.

Po poświęceniu, do zebranych przemówił gospodarz imprezy — prezes Nar. Chrześc. Zjednoczenia Rzemiosła p. Wojciech Sobczak, który w swoim przemówieniu powitalnym omówił historję budowy hali hargowej i podziękował poprzednio wymienionym instytucjom za wydatną pomoc finansową.

Następnie zabrał głos prezes Izby Rzem. w Poznaniu p. Zakrzewski, który w swem przemówieniu zwrócił uwagę na cele jakim ma służyć hala, a dalej zaznaczył między innemi, że „to wielkie środowisko warsztatów stolarskich w mieście Swarzędzu nie zostało wytworzone przypadkowo, a posiada swoją historię strukturalną i konjunkturalną.



Ogólny widok pawilonu.

Rzemieślnicy stolarcy w Swarzędzu wytwarzali bowiem w latach przedwojennych meble przeważnie na eksport oraz na potrzeby rynku wewnętrznego, jednak takie, których cena była dostępna przedewszystkiem dla niezamożnej klijenteli. Wymogom tym mogli stolarze Swarzędcy sprostać, dzięki nadzwyczajnej specjalizacji i dobrej organizacji pracy. Obecnie chodzi właśnie naszemu samorządowi rzemieślniczemu o to, aby swarzędcy rzemieślnicy stolarscy produkcję swą przekształcili znowu na potrzeby rynku zewnętrznego i aby produkowali tanie i dobre meble na potrzeby rynku wewnętrznego. Targowa Hala Meblowa w Swarzędzu ma właśnie spełnić rolę giełdy meblowej. Ma ona ułatwiać zawieranie transakcyj handlowych. Musi więc skupiać kolekcję mebli przeznaczoną na cele wspomniane. Wówczas będzie istniał sens rozbudowy jak i istnienia takiego ośrodka. Produkcja swarzędzkiego rzemiosła stolarskiego musi wyrobić sobie zupełnie odrębne cechy i odrębne przeznaczenie i nie może zakłucać produkcji rzemiosła stolarskiego na pozostałych terenach poznańskiego samorządu rzemieślniczego. To było głównym celem budowy Targowej Hali w Swarzędzu i życzliwego ustosunkowania się tak Zarządu jak i Plenarnego Zebrania Radców Izby do jej powstania. Hala ta ułatwi też rozwiązanie palącej akcji kredytowej na potrzeby produkcyjne rzemiosła oraz przyczyni się do dalszego fachowego wyszkolenia stolarzy".

Po przemówienui, prezes Izby p. Zakrzewski poprosił p. Nacz. Chrzanowskiego o oficjalne otwarcie Targów.

Pan Naczelnik Chrzanowski w dłuższem i serdecznem przemówieniu do stolarzy życzył ich wysiłkom jaknajlepszych owoców i z wiarą, że hala Targowa spełni ich oczekiwania — przeciął wstęgę, otwierając tem samem II-gie Targi Meblowe.

Następnie p. Naczelnik w towarzystwie dostojnych gości poświęcił dłuższy czas na zwiedzenie poszczególnych stoisk i rozmawiając z każdym z wystawców z osobna, zapoznawał się dokładnie z szczegółami eksponatów.

Następnie gospodarz Targów p. prezes Sobczak podejmował gości skromną herbatką, podczas której p. poseł Snopczyński w serdecznych słowach przemówił do kolegów rzemieślników winszując im sukcesów z dokonanego dzieła.

Skolei w imieniu samorządu gospodarczego przemówił dyrektor Zw. Izb Rzemieślniczych p. pułk. Sikorski, przy czym z szczególnym uznaniem wyraził się o rzemiośle wielkopolskim, które na każdym kroku daje inicjatywę do twórczej pracy gospodarczej.

Na zakończenie starszy Cechu Stolarskiego w Swarzędzu p. Suchocki podziękował wszystkim za pomoc okazaną miejscowemu rzemiosłu stolarskiemu, poczem na pamiątkę wręczył wszystkim przedstawicielom władz broszurkę p. t. „Swarzędz miasto stolarzy".

Pozatem nadmienić należy, że p. naczelnik Chrzanowski w towarzystwie przedstawicieli władz wojewódzkiej, powiatowej i rzemieślniczego samorządu gospodarczego, zwiedził kilka warsztatów stolarskich od najmniejszego do największego — zapoznając się z urządzeniami technicznymi, sposobami produkcji, używanemi surowcami i rozpytując się o bolączki i najżywotniejsze potrzeby rzemiosła.

Przede dniem VII Targów Wołyńskich

Równe najludniejsze i najruchliwsze wśród miast Wołynia, musiało stać się ośrodkiem Targów Wołyńskich.

Równe stolica gospodarcza całego bogatego regionu wołyńskiego na rubieży Polesia i Opola ogniskuje wszystkie potrzeby i zagadnienia, które tu na tych szlakach krzyżując się, znajdują w Równem swój wyraz w pokazach twórczych i pozytywnych sił dla życia gospodarczego.

Targi Wołyńskie reprezentują rynki zbytu całej bogatej produkcji Ziemi Wołyńskiej, zahaczają o szmat Polesia nie mały, oraz część Małopolski Wschodniej ciążącą ku Wołyniowi.

Rola tych Targów, skupiających w sobie wszystkie siły regionu z każdym rokiem nabiera znaczenia, bo nietylko że Targi stały się reprezentantką rynku zbytu produkcji Wołynia, ale wskazują na nowe możliwości ekspansji dla przemysłu polskiego, możliwości dotychczas nie wykorzystane jeszcze należycie spowodu nie dostatecznej znajomości terenu.

W dn. 13 b.m. przedstawiciel Rządu przetnie wstęgę otwierając VII Targi Wołyńskie.

To też na terenie Targów panuje ruch i ożywienie kontynuowane są intensywnie roboty przy budowie pawilonów Liceum Krzemienieckiego, oraz latarni morskiej wznoszonej przez okręg wołyński Ligi M. i K. wespół z Dyrekcją Targów. Dokonywany jest remont dotychczasowych pawilonów, których wygląd europeizuje się, co wszystko przyczyni się do tego, że nadchodzące Targi przewyższą jeszcze poprzednie.

Znakomicie rolę i znaczenie targów rozumie rzemiosło Wołynia.

Jest przekonane, że zapewnić one mogą poważne możliwości zbytu, przez nawiązanie kontaktu ze sferami handlowemi i bezpośrednim konsumentem - rolnikiem, że odkryć mogą nowe źródła odbiorców swoich wytworów. Za tym zrozumieniem idzie rosnący udział w Targach. Toteż na VII Targi Wołyńskie Łucka Izba Rzemieślnicza wybudowała nowy pawilon, utrzymany w stylu nowoczesnym o prostych i spokojnych liniach architektonicznych, który godnie reprezentować będzie rzemiosło wołyńskie. Znajdą w nim miejsce liczni rzemieślnicy-wystawcy.

Poprzez Targi Wołyńskie do uhandlowienia rzemiosła regionalnego i zapewnienia mu rynku zbytu oraz ujścia jego rosnącej ekspansji — oto aktualne hasło rzemiosła wołyńskiego.

(r.—)

Odbudowa kowalstwa Sułkowickiego

Sułkowice, wraz z całym okręgiem wsi okolicznych, powiatu myślenickiego, woj. krakowskiego, stanowią w Polsce największy ośrodek rzemiosła kowalskiego, podobny jak dla stolarstwa stanowi Kalwarja Zebrzydowska, a dla koszykarstwa Rudnik n/S.

Kowalstwo sułkowickie zatrudniające rzesze pracowników w liczbie około półtora tysiąca, datuje się od wielu lat, a sprawa podniesienia i usprawnienia rzemiosła kowalsko - ślusarskiego Sułkowic była przedmiotem starań czynników miarodajnych od lat przeszło 40-tu.

Na miejscu powstało Towarzystwo Kowali Sp. z ogr. por., które z czasem i pod wpływem ustaw dotyczących spółdzielczości przemieniło się w Spółkę z ogr. odp. pod firmą Spółka Kowalska w Sułkowicach. Fundusz krajowy przemysłowy za inicjatywą Krajowej Komisji dla spraw przemysłowych, jako emanacji Sejmu Galicyjskiego, znając ubóstwo kowali sułkowickich, którzy swoimi drobnymi udziałami nie mogli dać Spółce silniejszych podstaw finansowych, udzielił jej wydatniejszej pomocy w formie subwencji w wysokości 100 tys. koron na wystawienie kuźni związkowej, budynków administracyjnych i zaopatrzenie kuźni w niezbędne maszyny i obrabiarki. Kosztem 250 tys. koron Spółka wystawiła wspomniane budynki w latach 1916 — 1919, zaś austr. urząd popierania przemysłu dostarczył Spółce na spłaty ratalne maszyny i obrabiarki wartości około 35 tys. koron.

Przy pomocy tych urządzeń kuźnia związkowa mogła zaopatrywać miejscowych kowali w półfabrykaty, podjęła się masowej produkcji gwoździ szynowych dla kolei normalnych i wąskotorowych, wprowadziła nową produkcję oskardów, czekanów, siekier, młotów, młotków, wideł stalowych, kopaczek, radliczek i t. p. wyrobów, które cieszyły się znacznym zbytem nietylko na rynku krajowym ale i po części zagranicą.

Brak pomocy finansowej po wojnie oraz ogólny kryzys gospodarczy sprowadził Spółkę do zupełnego upadku. W międzyczasie Izba Rzemieślnicza w Krakowie zainteresowała się sprawami Spółki Kowalskiej dążąc do zakupu jej objektów i urządzeń, celem stworzenia bazy dla rozwoju gospodarczego i technicznego rzemiosła kowalsko-ślusarskiego Sułkowic. Podejmowane przez Izbę od lat trzech wysiłki tak na terenie władz centralnych, jak i lokalnych były jednak bezowocne na skutek braku odpowiednich środków finansowych. Dopiero w ostatnich tygodniach udało się przy pomocy finansowej Funduszu Pracy oraz dzięki stanowisku Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie, który zgodził się aby jego wierzytelności w kwocie około 30 tys. złotych zostały przez nowonabywcę zahipotekowane, nabyć objekty i urządzenia b. Spółki Kowalskiej w Sułkowicach w drodze licytacji, która miała miejsce przed kilku dniami. Nowonabywca — Spółdzielnia Przemysłu Chałupniczego w Krakowie przystępuje wraz z Izbą Rzemieślniczą w dniach najbliższych do uruchomienia hali maszyn, oraz do organizacji i racjonalizacji miejscowej produkcji i zbytu (pozostających dziś w całkowitej sferze wpływów przemysłu nakładczego) i należy żywić głębokie przekonanie, że już w najbliższej przyszłości odbudowa i ekspansja gospodarcza kowalstwa sułkowickiego stanie się faktem dokonanym. Z tą chwilą warunki gospodarcze i społeczne miejscowej małorolnej ludności wiejskiej, trudniącej się od setek lat rzemiosłem kowalsko - ślusarskiem, ulegną radykalnej zmianie w sensie zapewnienia jej egzystencji, opartej na wspólnym wielkim warsztacie pracy, jakim są objekty i urządzenia b. Spółki Kowalskiej.

Przetargi

Zarząd Miejski w Król. Stoł. mieście Lwowie ogłasza przetarg na roboty budowlane i instalacje wodne oraz elektryczne w baraku epidemicznym przy ul. Janowskiej.

———

Komitet Budowy Państwowej Szkoły Rolniczej w Sarnach-Dorotyczach — na wykonanie instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej. Termin 15.9.

———

Zarząd Miejski w Łodzi — na dostawę całkowitą lub częściową pieczywa żytniego i pszennego do instytucji miejskich w czasie od 1.10 do 31.12 r. b. Termin 14.9.36. Informacje: Wydział Gospodarczy Zarz. Miej. ul. Zawalizka 11.

———

Dyrekcja Okręg. Poczt i Telegrafów i Telefonów w Bydgoszczy — na budowę domu mieszkalnego dla pracowników pocztowych w Gdyni przy ul. Morskiej o kubaturze 26822. Termin 22.9.

———

Urząd Wojewódzki Śląski na 1) budowę Urzędu Celnego w Marklowicach, 2) przebudowę pawilonu IX w Zakładzie Psychiatrycznym w Rybniku, 3) instalację elektryczną, centralnego ogrzewania i sanitarną w IX pawilonie Zakładu w Rybniku. Termin 21.9.36.

———

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI we Lwowie na remont koszar przy ul. Bilińskiego w Stanisławowie. Termin 16.9.36. Informuje: Okr. Urząd Budownictwa Nr. VI Lwów, Wałowa 16.

———

Biuro Główne Funduszu Pracy (W-wa Marszałkowska 151) na roboty budowlane budynku murowanego o kubaturze 2000 m.³ w Jasieńcu k/Grójca. Termin 16.9.36.

———

D.O.K.P. w W-wie na przebudowę ekspedycji towarowej na dworzec osobowy na stacji Warszawa Wschodnia. Termin 2.10. Informacje: D.O.K.P. w W-wie, Targowa 74.

Prasa o Pawilonie Rzemieślniczym na W. M. L.

Wytwórczość przystosowana do współczesnych potrzeb tak określa eksponaty wystawione w Pawilonie Rzemieślniczym Dzień Dobry.

W ramach celowej i pomyślanej estetycznie koncepcji wystawowej pomieściła się rewia najrozmaitszych wytworów rzemiosła.

W krótkim sprawozdaniu nie podobna wyczerpać całkowicie wszystkich właściwości wystawionych eksponatów, nie mniej można z całą odpowiedzialnością stwierdzić rzetelny wysiłek wystawców nad nadaniem stoiskom estetycznego i racjonalnie pomyślanego wyglądu.

Poza tym udział rzemiosła widać w innych pawilonach, ponieważ niektórzy wystawcy poprzednio nawiązali kontakt z zarządem WMEl. i zajęli miejsca w pawilonach przemysłowych.

Całość wystawy rzemiosła metalowego daje pewność, że możemy w wielu dziedzinach zupełnie się uniezależnić od zagranicy opierając się wyłącznie na produkcji krajowej, nie tylko, że nie ustępującej angielskiej czy niemieckiej, ale i często ją przewyższającej.

Nie ustępują produkcji zagranicznej kosztują taniej konstatuje Kurjer Warszawski, a więc mogą konkurować z tamtemi pod każdym względem, przy czym posiadają one często charakter naprawdę artystyczny i niepozbawiony praktyczności.

Pomimo daleko idącej reglamentacji ustawowej, rzemiosło wykazuje stałą żywotność i postępującą linię rozwojową, stwarzając w pracy codziennej, pozornie mało widocznej, podstawy bytu gospodarczego oraz politycznego szeregu jednostek w naszym państwie, czego dowodem jest liczba 58.000 warsztatów rzemiosł metalowych, zatrudniających ponad 200.000 pracowników.

Pan Minister W. R. i O. P. w Pawilonie Rzemiosła na W. M. El.

Przez Pawilon Rzemiosła na W. M. El. przeciągają niekończące się sznury publiczności. Samorząd rzemieślniczy, który podjął się trudu unaocznienia poglądowego wszystkich możliwości rzemiosła w zakresie wytwórczości metalowej może być dumnym z dobrze spełnionego zadania.

We wtorek b. tygodnia przybył do Pawilonu Rzemiosła p. Minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski.

Po pawilonie oprowadzał Dostojnego Gościa dyr. pawilonu p. Prus-Kostecki, informując Go zarówno o eksponatach jak i o poszczególnych branżach biorących udział w wystawie.

Pan Minister żywo interesował się tablicami statystycznymi obrazującymi aktualną sytuację gospodarczą rzemiosła, ilością warsztatów, zatrudnienia oraz stanem szkolnictwa. Dalej wyrobem narzędzi precezyjnych oraz możliwościami przystosowania wytwórczości rzemieślniczej do potrzeb obronności Państwa. Wkońcu możliwościami sharmonizowania pracy drobnych warsztatów rzemieślniczych, mogących produkować poszczególne części dla większej całości (samochody).

P. Minister wyraził się z uznaniem o wysokim poziomie przedstawionych eksponatów.

Prace organizacyjno-handlowe w terenie

W dniu 3 b. m. w lokalu Izby Rzemieślniczej w Katowicach odbyło się zebranie przedstawicieli zawodu rzeźnicko - wędliniarskiego zainteresowanego możliwościami eksportu przetworów mięsnych i konserw. Udział w zebraniu wzięli z ramienia Zw. Izb Rzem. Kierownik BOHR P. Władysław Kiok, z ramienia zaś C. H. R. P. dyrektor Piekarski. Żywe zainteresowanie i dyskusję wywołało sprawozdanie dyr. Z. Piekarskiego informujące zebranych o przebiegu prac eksportowych C. H. R. na odcinku produkcji rzeźnicko-wędliniarskiej. W wyniku referatu kierownika BOHR Zw. Izb P. Wł. Kioka zebrani uznali za konieczne podjęcie eksportu poprzez stworzenie odpowiedniej organizacji. W tym celu wyłoniono komitet ścisły i poruczono mu szczegółowe przepracowanie form organizacyjnych.

Z okazji otwarcia Targów Wschodnich odbyło się kolejne posiedzenie Komisji ścisłej C. K. P., oraz zjazd przedstawicieli Izb Przemysłowo - Handlowych na którym przedyskutowany został projekt regulaminu przyszłego centralnego Komitetu importowego — Rady Handlu Zagranicznego. Z ramienia Zw. Izb Kierownik BOHR wziął udział w konferencji zgłaszając postulaty rzemiosła.

W dniu 6 b. m. w lokalu Izby Rzem. w Krakowie odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli większych zakładów krawieckich i kuśnierskich Krakowa. Tematem konferencji zwołanej z inicjatywy Zw. Izb były sprawy importu i trudności z jakimi dotąd walczy rzemiosło zabiegając o odpowiednie honorowanie zapotrzebowań na niezbędne surowce. Postanowiono, że celem ułatwienia prac delegatowi Zw. Izb na C. K. P. zainteresowane rzemiosła Okręgu krakowskiego przyśpiesza nadesłanie dokumentów (bolety celne lub zaświadczenia Izby) usprawiedliwiających wysokość zapotrzebowania, opartych na stanie przydziałów, jakie w ubiegłych latach poszczególne większe zakłady rzemieślnicze uzyskiwały za pośrednictwem Izby Przem. Handlowej względnie organizacyj Kupieckich.

Ustawodawstwo przemysłowe

ROBOTY DEKORACYJNE NALEŻĄ DO TAPICERSTWA.

W piśmie do Związku Izb Rzemieślniczych R. P. z dnia 31 sierpnia 1936 r. Nr. P. R. II. 8/34. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśniło. że **roboty dekoracyjne,** polegające na zaprojektowaniu dekoracji, dobraniu materiału i dodatków, zdjęciu miary, kroju i szyciu sztuk (jak np. portiery, story, zasłony, kotary, obicia), zakładaniu. drapowaniu sztuk itp., **stanowią integralną część rzemiosła tapicerskiego. Samoistne, zawodowe i zarobkowe prowadzenie robót dekoracyjnych** w sensie przedmiotowym jak wyżej, **wymaga więc posiadania karty rzemieślniczej na tapicerstwo.**

ZGŁOSZENIE RZEMIOSŁA A KARTA RZEMIEŚLNICZA.

W piśmie do Związku Izb Rzemieślniczych R. P. z dnia 19 sierpnia 1936 r. L. P. R. II — 1/42 Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśniło co następuje:

„Praktyka udzielania kart rzemieślniczych osobom, które wykazują się potwierdzeniem zgłoszenia z r. 1928, wydanego na podstawie zaświadczeń urzędów gminnych stwierdzających prowadzenie danego rzemiosła przed 15 grudnia 1927 r., jakkolwiek pod względem formalnym mogłaby nasuwać pewne wątpliwości. to jednak pod względem materialnym jako zgodna z wytycznemi okólnika Ministerstwa Nr. 52 z dnia 16 lipca 1935 r. Nr. P. R. III — 1/111 nie powinna budzić zastrzeżeń. Zdaniem Ministerstwa praktyka ta będąc całkowicie zgodne z ratio legis, pozwala uniknąć zbędnej formalistyki. którą powodowałoby ścisłe przestrzeganie literalnego brzmienia ustawy".

ZALICZENIE WYROBU SANDAŁÓW DO RZEMIOSŁA SZEWCKIEGO.

W piśmie okólnem z dnia 21 sierpnia 1936 r. Nr. P. R. II 1/36 Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśniło, że **wyrób sandałów** (obuwie składające się z pojedyńczej podeszwy, pojedyńczego kawałka skóry grubości do 7 mm., jako obcasa, oparcia ze sztywnej skóry na piętę oraz pasków przytrzymujących) podobnie jak wyrób lekkiego obuwia **stanowi część rzemiosła szewckiego.** Natomiast **wyrób bamboszów** (prymitywne obuwie sukienne, zwykle bez obcasów) **nie zalicza się do rzemiosła szewckiego.** Z powyższego wynika, że **osoby, zamierzające trudnić się wyrobem sandałów, winny wykazać się dowodami uzdolnienia zawodowego w rzemiośle szewckiem.**

Z działalności Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej Nr. 1 w Poznaniu

Już się rozpoczął rok szkolny 1936/37. U progu nowego roku szkolnego warto jest rzucić okiem na dorobek całorocznej pracy w roku ubiegłym, aby utrwalić się w przeświadczeniu, że szkolnictwo dokształcające zawodowe, tam gdzie ono jest dostatecznie rozbudowane, spełnia dobrze swoje zadanie i nie potrzebuje szukać wzorów zagranicą. Publiczna Szkoła Dokształcająca zawodowa w Poznaniu, w której od zarania naszej niepodległości nauka odbywała się w dzień i która skupia pod jednym dachem przeszło 1400 terminatorów ze wszystkich prawie gałęzi rzemiosła, należy w roku 1935/36 do wzorowo prowadzonych szkół. Opuściło mury szkolne około 250 wychowanków, którzy cały czas pobierali naukę pod kierunkiem obecnego dyrektora p. Józefa Sobińskiego.

Wykresy, fotografie i prace młodzieży, któremi wypełniono olbrzymią salę gimnastyczną, wykazały jak bardzo wysoki poziom szkoła osiągnęła i to zarówno w kształceniu zawodowym jak i w dziedzinie wychowania na przyszłych obywateli młodych rzesz rzemieślniczych.

Widać, że szkoła idzie mocno i konsekwentnie do wytkniętego celu, a znalazłszy należyte zrozumienie dla swych zadań wśród sfer rzemieślniczych, w Zarządzie Miejskim i w społeczeństwie, pnie się na wyżyny i zupełnie słusznie wykazuje zdrową ambicję do zajmowania miejsca w pierwszym szeregu wśród najlepszych szkół tego typu.

Szkolnictwo dokształcające w Polsce staje się dziś potężną dźwignią w pochodzie naszej kultury narodowej, w którym to pochodzie rzemiosło kroczy z innymi mocnym krokiem do wspólnego celu z całym narodem. Należy życzyć sobie, aby nasze władze oświatowe nie ustawały w swych celowych zabiegach o stworzenie dla tego szkolnictwa należytych warunków do rozwijania się i egzystencji na mocnych podstawach prawnych i ekonomicznych.

Z Izby Rzemieślniczej w Nowogródku

Izba Rzemieślnicza wykonywując swój program dokształcania zawodowego rzemieślników, zorganizowała ostatnio miesięczny kurs kroju dla damskiego krawiectwa w Nowogródku. Wykładowcą na powyższym Kursie był znany warszawski mistrz i Albsolwent Akademji Kraju w Paryżu p. J. Sierakowski.

Na kurs zapisało się ogółem 21 krawczyń i krawców. Kurs ukończyło 16 osób.

Egzamin odbył się przed Komisją składającą się z przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego, szkolnictwa zawodowego i Zarządu Izby Rzemieślniczej, przy czym słuchaczom rozdano specjalne świadectwa. Podkreślić należy co zresztą wynika z cyfr wyżej podanych, że nie wszystkie krawczynie i krawcy należycie docenili wagę i znaczenie podobnego Kursu, co oczywiście może w konsekwencji przynieść ujemne skutki tylko dla samych zainteresowanych. Nie brak było naturalnie i takich, którzy z wielkim nakładem pracy i wysiłkiem słuchali wykładów stosując w praktyce metody kroju, których uczył instruktor. I wielu

z prawdziwym zadowoleniem stwierdza doskonały wynik nowej metody.

Miejmy nadzieję, że mieszkańki Nowogródka stwierdziwszy to samo nie zechcą w imię własnego interesu zamawiać okrycia poza Nowogródkiem.

nie się do nich Samorządu Gospodarczego Rzemiosła.

Największą uwagę poświęciła Komisja rozpatrzeniu projektu reformy taryfy świadectw przemysłowych. Po dłuższej dyskusji Komisja przyjęła projekt taryfy w opracowaniu Związku Izb Rzemieślniczych.

Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Kronika konferencji i posiedzeń

W SPRAWIE LOKALI HANDLOWYCH.

Starania w kierunku odroczenia wejścia w życie postanowień noweli do ustawy o ochronie lokatorów odnośnie lokali handlowych, jakie między innymi podejmował również Związek Izb Rzemieślniczych R. P. nie odniosły całkowitego skutku.

Dnia 8 b. m. odbyła się pod przewodnictwem p. ministra Lechnickiego komisja porozumiewawcza, na której z jednej strony byli zaproszeni przedstawiciele organizacji właścicieli nieruchomości, a z drugiej przedstawiciele kupiectwa i rzemiosła, której celem miało być znalezienie pewnego modus vivendi, opierając się na założeniu, że data 1.X.1936 r nie ulegnie zmianie.

Ostatecznie uzgodniono co następuje:

1) Lokatorowi przysługuje odszkodowanie za niezamortyzowaną część inwestycyj, które podniosły wartość lokalu, przy czem, może lokator odmieszkać odpowiedni czasokres, licząc według czynszu ustawowego.

2) Wypowiedzenia dla lokali zajmowanych dłużej niż 5 lat mają być uskuteczniane przynajmniej na 6 miesięcy naprzód, a dla lokali, zajmowanych dłużej niż 10 lat — na 12 miesięcy.

3) W sporach sądowych o eksmisję, sąd może udzielić moratorium, nie dłużej niż 12 miesięcy, przyczem przez okres moratoryjny obowiązuje czynsz ustawowy.

Tym sposobem udało się załagodzić w znacznym stopniu niebezpieczeństwo.

KOMISJA OBCIĄŻEŃ PRZY Z. I. R. R. P.

W dniu 9 września odbyło się pod przewodnictwem Pana Prezesa E. Bernatowicza posiedzenie Komisji Obciążeń przy Związku Izb Rzemieślniczych R. P. z następującym porządkiem dziennym. Rozpatrzenie projektu zmiany taryfy świadectw przemysłowych i kar rejestracyjnych, wykonanie uchwał II posiedzenia Komisji Obciążeń przy Związku Izb dnia 17 lipca r. b., ważniejsze zarządzenia Ministerstwa Skarbu oraz ustosunkowanie się do nich Samorządu Gospodarczego Rzemiosła.

Nadzwyczajne Posiedzenie Kuratorium Instytutu Naukowego Rzemieślniczego Im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego

W siedzibie Instytutu odbyło się dnia 9 b. m. o godz. 11 Nadzwyczajne Posiedzenie Kuratorium pod przewodnictwem posła Antoniego Snopczyńskiego Prezesa Kuratorium Instytutu.

Na porządku obrad były sprawy gospodarcze i organizacyjne.

Rzemiosło na szerokim świecie

Według przybliżonych obliczeń, obroty rzemiosła niemieckiego osiągnęły w ciągu roku 1935 sumę 14 — 15 miljardów marek, powiększając się o trzy przeszło miljardy w porównaniu z rokiem 1932.

W okresie pomyślnej konjunktury obroty zakładów rzemieślniczych w Niemczech dochodziły do 20 miljardów (rok 1928).

Biorąc pod uwagę znaczną zniżkę cen, przyczyniającą się głównie do zmniejszenia ogólnej sumy obrotu, można wyprowadzić wniosek, że położenie rzemiosła niemieckiego zbliża się do okresu pomyślnej konjunktury.

*

Co miesiąc organizowane są w Domu Rzemiosła Niemieckiego w Berlinie wystawy, poświęcone kolejno różnym gałęziom wytwórczości rzemieślniczej. ostatnio urządzone były wystawy zegarmistrzostwa, malarstwa, ślusarstwa i w czasie Olimpiady — rzemieślnicza wystawa eksportowa.

*

Na terenie Izby Rzemieślniczej w Berlinie 17% samodzielnych rzemieślników posiada własne nieruchomości.

Liczba terminatorów w samym Berlinie powiększyła się o 3.400. Szczegół charakterystyczny: 35% terminatorów pochodzi ze sfery rzemieślniczej, 21% — z urzędniczej.

W Paryżu odbyły się zawody o tytuł „najlepszego pracownika Francji". Wystawa prac konkursowych obejmowała 200 różnych zawodów rękodzielniczych. Konkurs, w którym wzięło udział 1.500 mistrzów, czeladników i terminatorów, miał na celu pobudzenie zagłuszanej przez bezimienność ambicji zawodowej oraz zwrócenie uwagi zainteresowanych przedsiębiorców oraz organizacyj zawodowych na rzemieślników „najlepszych" we wszystkich rodzajach rzemiosła.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. J. Wrzesiński. Krawiec z Grodziska. — Skoro otrzymał Pan część należności za robotę, nie można zatrzymywać ubrania na swoją własność, jeżeli dłużnik nie zapłacił reszty. Są dwie drogi: albo dłużnik wystawi zobowiązanie na resztę należności i zabierze ubranie, albo Pan wystąpi do Sądu Grodzkiego o zasądzenie pozostałej do zapłacenia Panu kwoty, zatrzymując ubranie do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez sąd, co należy w pozwie zaznaczyć.

Prenumerata wraz z Biuletynem Instytutu Naukowego Rzemieślniczego: kwartalnie zł. 2. półrocznie zł. 4. rocznie zł. 8.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50. W tekście 25% drożej
Unieważnienie świadectw zł. 1.50

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. **Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH**

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona" Nowolipie 2.